

*Z pokolenia niech głos nasz idzie w pokolenie:
O pamięć, nie o zemstę proszą nasze cienie!
Los nasz dla Was przestroga ma być - nie legendą.
Jeśli ludzie zamilkną, głązy wołać będą!*

/Franciszek Fenikowski/

„Z pokolenia niech głos nasz idzie w pokolenie...” - międzypokoleniowy kolaż kaszubskiej pamięci o Marszu Śmierci KL Stutthof” to projekt edukacyjno-kulturalny, którego celem było czytanie krajobrazu, odkrywanie historii miejsc, opowieści przedmiotów i relacji świadków historii związanych z tragiczną ewakuacją więźniów z obozu koncentracyjnego Stutthof w 1945 roku. Tragiczna pod względem warunków ewakuacja zyskała nazwę Marszu Śmierci. Trasa marszu wiodła również przez wieś Luzino.

W efekcie wielu spotkań, w tym przede wszystkim z młodzieżą ze szkół podstawowych z Gminy Luzino i Gminy Wejherowo, jak również z rodzinami w czytelni biblioteki i podczas edukacyjnego spaceru, powstał „międzypokoleniowy kolaż kaszubskiej pamięci” o Marszu Śmierci KL Stutthof (odcinek Luzino), oraz poniższa broszurka informacyjna i relacja filmowa. Zadaniem tych materiałów jest ożywienie lokalnej pamięci i zaproszenie każdego z nas do bycia świadomym badaczem swojej rodzimej historii.

Założenia projektu zostały opracowane we współpracy z dr Aleksandrą Kurowską-Susdorf - nauczycielką, przewodnikiem, naukowcem (AMW) zajmującą się badaniem historii mówionej, oraz pracownikami Muzeum Stutthof i bibliotekarzami z Luzina. Spotkania z rodzinami i warsztaty w szkołach prowadziła dr A. Kurowska-Susdorf. Pracując z młodzieżą wykorzystała autorski scenariusz oparty o ciekawą i aktywizującą metodę "Objects that speak". Młodzież przygotowała także prace plastyczne inspirowane spotkaniami oraz prowadziła wywiady z członkami rodzin.



Materiałem, który bardzo wzbogaca i uzupełnia projekt, jest film Moniki Wejer „Stutthof idzie!”, który powstał z inicjatywy reżyserki w roku 2020. Stał się on także inspiracją do nagrania spaceru edukacyjnego po Luzinie, którego elementy wykorzystaliśmy w kolażu pamięci.

Tomasz Mering - twórca komiksów, ilustracji i animacji – jest osobą odpowiedzialną za oprawę graficzną projektu. Maja Krośnicka jest koordynatorem projektu, a nad całością działań czuwała dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Luzinie Maria Krośnicka.

Jesteśmy pewni, że efekty projektu okażą się inspirujące dla mieszkańców i odbiorców projektu, a także będą hołdem dla ofiar Marszu i bohaterów, którzy z odwagą ratowali życie więźniów, dając nadzieję na istnienie Dobra i wiarę w drugiego Człowieka!

Dofinansowano w ramach programu „Patriotyzm Jutra” ze środków Muzeum Historii Polski oraz ze środków Rady Gminy Luzino.



Obóz Stutthof, początkowo obóz przejściowy dla Jeńców Cywilnych, następnie Obóz Specjalny, a od 1942 roku Obóz Koncentracyjny (KL) działał przez 2077 dni. Już 2 września 1939 roku przybył do obozu pierwszy transport składający się z przedstawicieli duchowieństwa, nauczycieli, członków Związku Zachodniego, zaangażowanych w działania na rzecz polskośći, łącznie 150 osób. Więźniowie i więźniarki, wykorzystywani jako tania siła robocza przeszli piekło katorżniczej pracy, bicia, głodzenia, brutalnych egzekucji. W obozie w wyniku eksterminacji pośredniej i bezpośredniej życie straciło wiele tysięcy osób.

Fragment relacji zebranych w czasie trwania projektu:

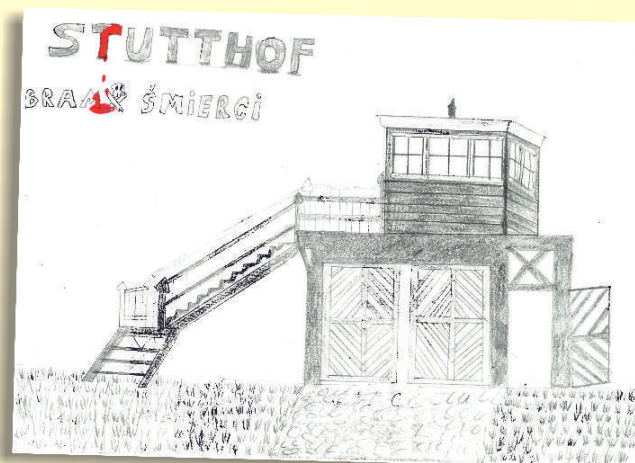
Po pracy musieli stać kilka godzin w wykopanym przez siebie rowie, napelnionym po pas zimną wodą. Dziadek do końca życia odczuwał tego skutki... /Daria Krause Włas, o dziadku Edmundzie Ałunowskim, nr obozowy 4021/.

Powodem mego aresztowania ... była współpraca z Gryfem Pomorskim...Aresztowanych spędzono do Strzeczca, gdzie był punkt zbiorczy. Początkowo przebywałem na posterunku policji, potem w szkole. Tam nastąpiło pierwsze, pobieżne przesłuchanie, tam też otrzymałem pierwsze bicie. Oberwałem porządnie, przez kilka dni nie mogłem siedzieć...Rano załadowano nas do ...samochodów i bezpośrednio przewieziono do Stutthofu. /ze wspomnień Jana Paszki, nr obozowy 37068/.

Czerwony trójkąt oznacza dożywotnie więzienie. /ze wspomnień W. Okrój, nr obozowy 101665/.



„Brama Śmierci” - fot. ze zbiorów Muzeum Stutthof



Autor rysunku: Stanisław Szymerowski



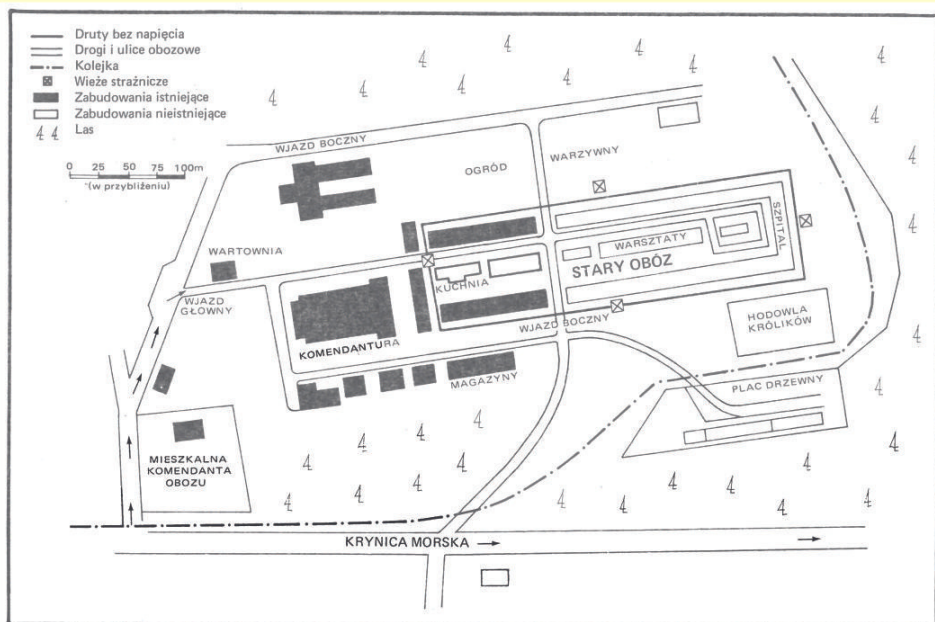
Autorka rysunku: Agata Płotka

Wybór miejsca, w którym usytuowano obóz był szczegółowo zaplanowany. Teren otoczony był ze wszystkich stron zbiornikami wodnymi: od zachodu Wisłą, od południa i wschodu: Zalewem Wiślanym wraz z siecią kanałów, od północy: Bałtykiem. Obszar obozu zewsząd otoczony bagnami i torfowiskami, porośnięty gęstym sosnowym lasem, który skutecznie maskował właściwy charakter tego miejsca, stwarzał niezwykle trudne warunki do ewentualnych ucieczek. Sytuację pogarszała miejscowa ludność niemiecka szczególnie wrogo nastawiona do Polaków.

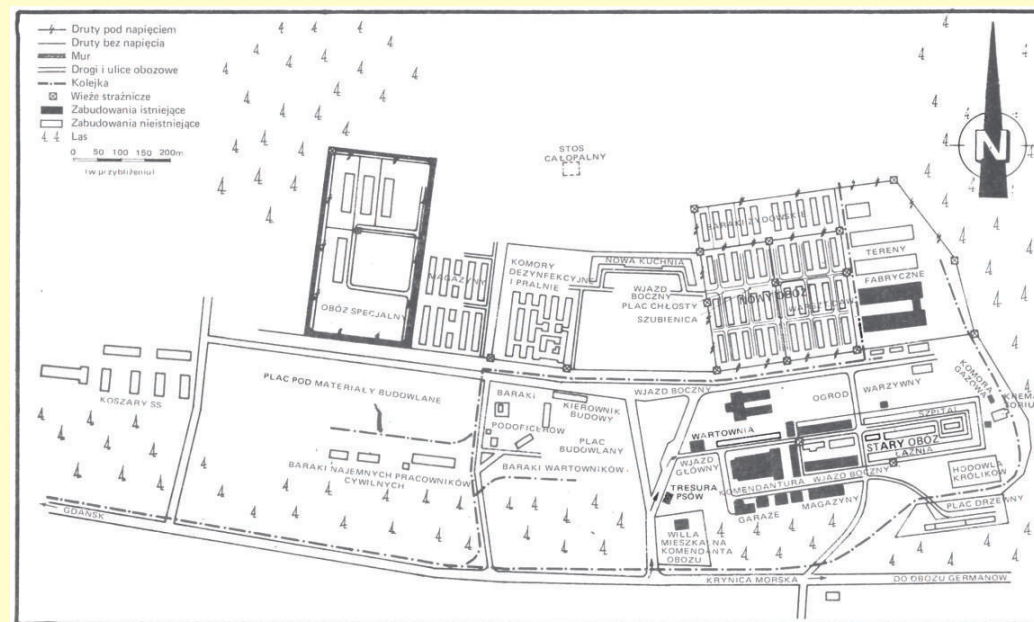


Położenie obozu KL Stutthof. Rys. ze zbiorów Muzeum Stutthof

W okresie od września 1939 do maja 1940 roku na powierzchni niecałego hektara postawiono 10 baraków, które z czasem otrzymały nazwę Starego Obozu. Stary Obóz zamknięto ogrodzeniem z drutu kolczastego, wzdłuż którego ustawiono 4 wieżyczki strażnicze, wyposażone w broń maszynową. Nocą cały teren oświetlano silnymi reflektorami. Do obozu prowadziła główna brama, nazwana „Bramą Śmierci” nad którą również górowała wieżyczka strażnicza. Z czasem obóz rozbudowywał się coraz bardziej. Przypominał niemal małe miasteczko. Znajdowały się tam m.in. chlewnie, stajnie, obory, klatki dla królików, coraz to nowe obozy warsztatowe, np. malarski, meblarski, stolarski, elektrotechniczny, kuźnia, krawiecki, reparacji rowerów. W kolejnych latach więźniowie zmuszani do ciężkiej, fizycznej pracy wybudowali m.in. siedzibę dla władz SS, biura administracji obozowej, garaże, willę dla komendanta obozu, a nawet kasyno, powstało 30 nowych baraków dla więźniów (tzw. Nowy Obóz), koszary dla wartowników. Powstały łaźnie, sieć kanalizacyjna, krematorium, a w 1943 roku komora gazowa. Ostatecznie teren obozu rozciągał się na obszarze 120 ha!



Plan obozu Stutthof - stan na dzień 7 stycznia 1942 roku

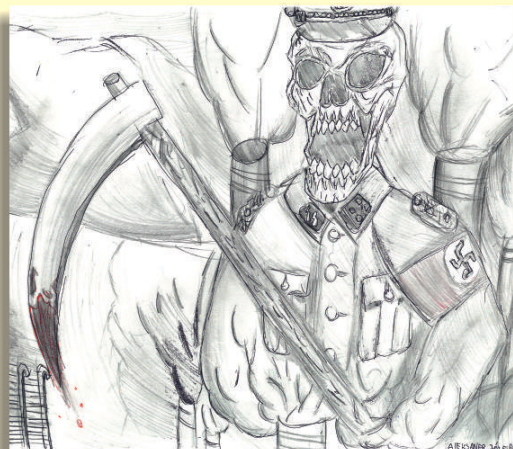


Plan obozu Stutthof - stan na dzień 31 grudnia 1944 roku.

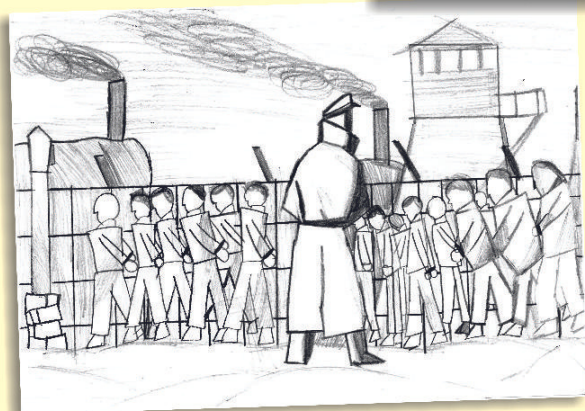
Ilustracje z książki „Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny”, Wydawnictwo Interpress 1988

Rok 1945 więźniowie witali z wielką nadzieją na wyzwolenie, nie wiedząc jeszcze wtedy, jak wielką cenę będą musieli zapłacić za swą wolność. Szybkie tempo radzieckiej ofensywy spowodowało, że władze Trzeciej Rzeszy zaczęły brać pod uwagę możliwość utraty okupowanych terenów. Plan ewakuacji Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie opatrzone kryptonimem Eva-Fall. W trzecim stopniu ewakuacji, na hasło *Seehund* miała nastąpić ewakuacja Stutthof w kierunku, odległego o 140 km Lęborka. Kierownikiem ewakuacji został Teodor Meyer. Przewidziano 7 dniowy marsz. Ewakuacja piesza obozu centralnego była jednym z najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach funkcjonowania obozu KL Stutthof. Śmierć poniosła, w zaledwie 46 dni, połowa z około 11 500 więźniów, która 25 i 26 stycznia 1945 roku wyruszyła z obozu. Liczba ofiar byłaby znacznie większa, gdyby nie pomoc wielu mieszkańców kaszubskich wsi, również Luzina.

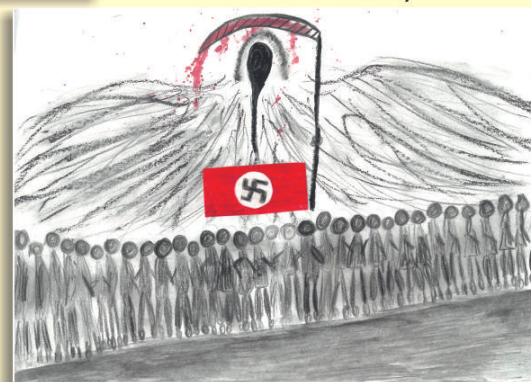
Aleksander Józefczyk



Martyna Skurat



Maks Klas



Paulina Pobłocka



Krzysztof Bojke

Po Kaszubach rozeszła się wieść, że „Stutthof idzie”, co zmobilizowało wielu mieszkańców do niesienia pomocy wyczerpanym więźniom. Sroga zima, głód, choroby, bestialstwo strażników (wachmanów) zbierało tragiczne żniwo. Trzy kolumny z dziewięciu, które opuściły KL Stutthof, przechodziły przez Luzino. We wsi zorganizowano kuchnie polowe (rzeźnia u Wojewskich, rzeźnia u Maschków, Stara Szkoła?) oraz miejsca noclegowe między innymi w kościele Św. Wawrzyńca, w Kościele ewangelickim, na Sali u Wittbrodta /Sala u Semaków/, w budynkach gospodarczych dawnego majątku Żelewskich, który w 1940 roku został zajęty przez Treuhändera Jakuba Bambergera. Kolumna VI licząca około 1500 osób spędziła noc w Luzinie z dnia 3 na 4 lutego 1945 roku. W skład kolumny wchodził głównie Polacy i Rosjanie. Kolumnę VII stanowiło 900 kobiet: Polki, Rosjanki, również Dunki, Niemki, Norweżki i Francuski. Noc z 3 na 4 lutego spędziły we wsi. Kolumna IX składała się z około 1600 kobiet różnej narodowości, w większości Żydówki, Polki i Rosjanki. 4 lutego 1945 roku kobiety dotarły do Luzina, gdzie również otrzymały pomoc lokalnej ludności.



Stefania, Stanisława i Helena Fikus -
organizowanie żywności dla więźniów



Dom Pielowskich - ukryto więźnia



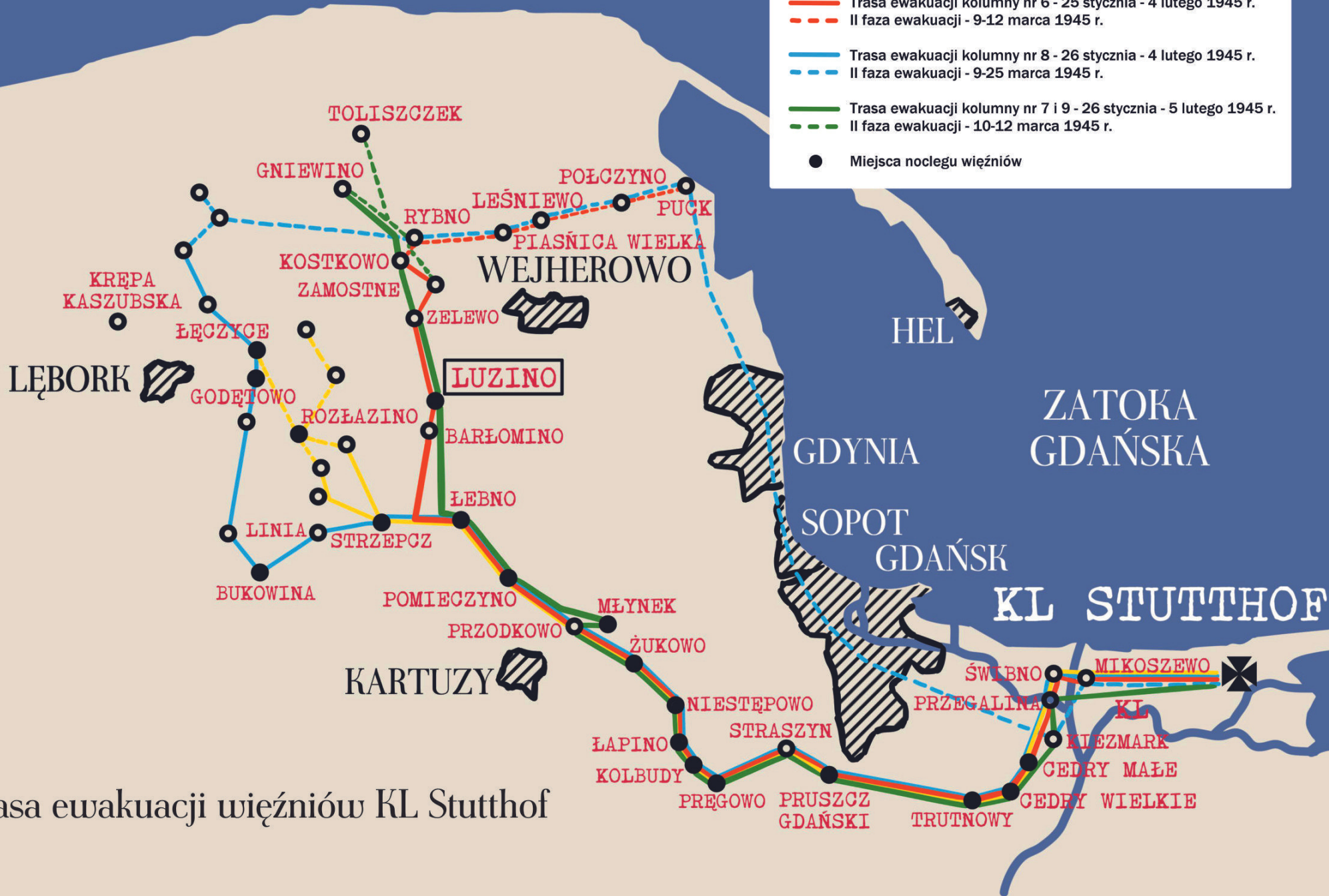
Maria Reglińska -
pomoc w ucieczce



Melania i Franciszek Rybakowscy - ukryto więźniów

MORZE BAŁTYCKIE

- Trasa ewakuacji kolumny nr 3 i 5 - 25 stycznia - 2 lutego 1945 r.
- II faza ewakuacji - 9-10 marca 1945 r.
- Trasa ewakuacji kolumny nr 6 - 25 stycznia - 4 lutego 1945 r.
- II faza ewakuacji - 9-12 marca 1945 r.
- Trasa ewakuacji kolumny nr 8 - 26 stycznia - 4 lutego 1945 r.
- II faza ewakuacji - 9-25 marca 1945 r.
- Trasa ewakuacji kolumny nr 7 i 9 - 26 stycznia - 5 lutego 1945 r.
- II faza ewakuacji - 10-12 marca 1945 r.
- Miejsca noclegu więźniów



Trasa ewakuacji więźniów KL Stutthof

W zaledwie 3 dni przez Luzino przeszło prawie 4000 głodnych, wyczerpanych i zniszczonych przez nazistowską propagandę ludzi. Wieś nie została obojętna na ich los. Wiele osób z narażeniem własnego życia ratowało, ukrywało i dokarmiło więźniów. Na wielki szacunek zasługuje postawa wielu kobiet i dzieci.

8 maja 1945 roku skończyła się historia obozu Stutthof. Przez przeszło 5 lat przez to miejsce przeszło 110 tysięcy ludzi z 28 krajów, z czego 65 tysięcy zginęło w wyniku nieludzkich warunków życia, masowych egzekucji, głodu, niewolniczej pracy i chorób.

KL-Konzentrationslager Stutthof **Polizeihäftling**

Häftlings-Personal-Karte

Fam.-Name: Kalkowski
 Vorname: Josef
 Geb. am: 5.11.1898
 Stand: 1937 m. Zombiau
 Wohnort: Kowale, Kra. Pleskadek
 Strasse: Pol. Gzau
 Religion: kath.
 Wohnort d. Angehörigen: Tochter: Anna Kalkowski - Adr. W. G.

Überstalt an KL
 Personen-Beschreibung:
 Größe: 176 cm
 Gestalt: stark
 Gesicht: oval
 Augen: blau
 Nase: spitz
 Mund: normal
 Ohren: normal
 Zähne: tüchtig
 Haare: Halbelitz
 Sprache: polnisch + deutsch

Einweisung am: 22.3.44.
 durch: STAP Dänzig III B.
 in KL: Stutthof
 Grund: Widerstandsbewegung
 Vorstrafen: keine

Entlassung durch KL:
 am: mit Verfügung v.:

Strafen im Lager:
 Art: Bemerkung:
 Körperliche Verfassung: 2 u 3

KL-Nr. 43-900000

Karta personalna



Leon Michałka - więzień, uczestnik Marszu Śmierci - przeżył



Papierośnica z wygrawerowanym numerem obozowym 22780



Józef Kalkowski - zginął w obozie, jego ciało zostało spalone w krematorium

Konzentrationslager Stutthof
 Personalakten
 Nr. der Einträge: 91-1111/44.

Verstorbene Person

Funktion:
 Vorname: (Polische Zusammenfassung) Josef
 Geburtsdatum: 5. November 1898
 Geburtsort: Zombiau
 Letzter Wohnort: Kowale, Kreis Pleskadek
 Beruf: Landwirt
 Straftat: 24. August 1944 um 19,00 Uhr
 Strafmassnahme: Blutvergiftung

Sterbeschein

Unter Nr. 91/12 des Nachlassaktes ist eingetragen worden, daß der
 am 24. August 1944 im KL Stutthof
 verstorben sei.

Der Staatsoberste
 B.

Amtsärztliche Bescheinigung

Nach Besichtigung der Leiche am 25. August 1944 ist 4 wad hierdurch amtlich
 bescheinigt, daß der Verstorbene Leiden an Blutvergiftung
 (Sachbescheinigung) erlitten hat. Auf Grund der
 Leichenbesichtigung ist kein Verdacht gegen die Vollstreckung eines richterlichen
 Todesurteils zu erheben.
 am 25. August 1944



Jan Paszke - naszywka z numerem obozowym na pasiaku

Fragmenty relacji zebranych w czasie trwania naszego projektu:

mama przygotowała kolację, była to zacierka z pszennej mąki, pamiętam, że bardzo ujadały psy. Po chwili tato przyprowadził trzech mężczyzn. Byli głodni. Mówili, że wracają do domu z Elbląga z przymusowych robót w niemieckiej fabryce. Po ciepłym posiłku, odpoczynku oraz zaopatrzeniu ich w żywność postanowili udać się w dalszą drogę. Na dworze wyznali ojcu, że są uciekinierami ze Stutthofu i chcą dotrzeć do Kościerzyny. Innym razem jednego więźnia tata zastał rano w szopie ukrytego w sianie. Prosił o jedzenie i koc. Dopiero późnym wieczorem zaopatrzony w żywność udał się w dalszą drogę... /ze wspomnień Jadwigi Zielke, córki Józefa Fikusa/.

wiele razy nosiła pulki do kościoła /mowa o kościele św. Wawrzyńca/. Mówiła, że jej to jest bez znaczenia, że mogła ją nawet zastrzelić /Niemcy/, a trójkę dzieci już miała. Zanosząc jak zwykle ziemniaki, okazało się, że w kościele przy porodzie zmarła kobieta, Żydówka. Ona przygarnęła to dziecko. Ale po dwóch tygodniach zmarło, chyba na tyfus... Mowa o Marii Bach. /ze wspomnień Waldemara Belki, którego babcia była szwagierką Marii Bach/.

Jedna Żydówka była boso, gołe nogi miała, siostra moja Wanda, zdjęła skarpety wełniane i jej dała żeby ta sobie mogła te nogi ogrzać...I ludzie nosili im żywność, wszystko co się dało...i potem później jak oni stąd ruszyli do Rybna, no to który słaby to ich Niemcy palnęli, jak nie to tymi kolbami ich poganiali do Rybna. Wtedy zebrali się tu wszyscy mieszkańcy i furmankę zebrali i paczki i na tych paczkach te numery zapisali /mowa o numerach obozowych, które przebywający w kościele ewangelickim więźniowie zapisywali na kartkach prosząc o jedzenie/ i ta moja siostra, ta co jest na tym dyplomie /chodzi o dyplom, który dostała Stanisława Fikus w podziękowaniu za pomoc udzielaną więźniom/ to ona jechała z nimi, z tymi paczkami. Jak do tego Rybna przyjechali, a ona była taka odważna, to się pchała do przodu, jak raz SSman ją kopnął, to ona wyleciała od razu. Miała szczęście, że jej tam nie zatrzymali... /ze wspomnień Kazimierza Fikusa/.

Najpierw pognaliśmy do kościoła ewangelickiego, zorientować się w sprawie, potem wszystek chleb (...) został pokrojony i włożony do kosza, następnie wlałyśmy do kanki gorącej kawy z mlekiem i z tym pobiegłyśmy na Kukówkę. Tam już inne dziewczęta, nadskakiwały wachmannom, przynosiły jedzenie w konewkach, wiadrach, w koszykach. Były to przeważnie dziewczęta młode, podlotki, chociaż i niewiasty się pokazały. Zobaczyłam tam oprócz nas następujące osoby, Zofia Labudówna, Bizewska Maria, Janina Pielowska, nie było nigdzie widać Volksdeutschów, jedynie Jordanii się włączyli i Maszkowie, gdzie gotowano w kotłach jedzenie na mięsie(...)

...Kiedy już wiadano gdzie ulokowano wszystkie transporty więźniów, wówczas zorganizowano pomoc indywidualnie, rowerami, furmankami. Furmankami jeździli; Józef Fikus, Augustyn Reszka, Leon Hewelt, Franciszka Kupc i Rolaf Miotka. Zapewne byli i inni, bo na tych ludziach pomoc się nie kończyła.

/ze wspomnień Wandy Mejer/.



Rysunki Stefana Fikusa

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które pomogły w realizacji projektu i przyczyniły się do powstania „Kolażu Kaszubskiej Pamięci” o Marszu Śmierci KL Stutthof, odcinek Luzino:

Waldemar Belka, Danuta Białas, Anna Bisewska, Kazimierz Bistróń, Robert Bistróń,
Katarzyna Borchmann, Zofia Botulińska, Małgorzata Daniluk, Bożena Dzienisz, Jadwiga i Kazimierz Fikus,
Małgorzata i Józef Fikus, Leszek Grabarczyk, Małgorzata Grochocka-Sikora, Kinga Joskowska-Krefta,
Władysława Joskowska, Roman Klinkosz, Agnieszka Kłys, Jadwiga Knapińska,
Dr Aleksandra Kurowska-Susdorf, Daria Krause-Włas, Oliwier Włas, Maja Krośnicka,
Maria Krośnicka, Dorota Labudda, Ewa Malinowska, Gertruda Małaszycka, Prof. Maria Mendel,
Tomasz Mering, Janina Michałka, Monika Michałka-Seniuk, Filip Seniuk, Julian Seniuk, Joanna i Marek Miotk,
Danuta i Marian Paszki, Maria Rojewska, Dariusz Rompca, Czesław Sirocki, Teofil Sirocki, Seweryn Słowi,
Piotr Tarnowski, Agnieszka Treder, Lawrence Ugwu,
Ks. Waldemar Waluk, Janina Wasylka, Monika Wejer, Jadwiga Zielke.

Szkoły 2020/2021:

SP Gowino, kl. 7a,

SP nr 1 Luzino, kl. 5a i 5b,

SP nr 2 Luzino, klasy 7,

SP Sychowo kl. 6a, 6b, 6c.

W dalszym ciągu zapraszamy do zbierania i dzielenia się z Biblioteką w Luzinie wspomnieniami i pamiątkami związanymi z tymi wydarzeniami. Szczegółowe informacje pod nr tel. (58)678-20-86 oraz biblioteka@luzino.info.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



MUZEUM
HISTORII
POLSKI



PA
TRIO
TYZM
JUTRA



Gminna Biblioteka Publiczna
im. Leona Roppla w Luzinie



Gmina
Luzino
Kwiat Kaszub

Stutthof

Muzeum Stutthof w Sztutowie

NIEMIECKI NAZISTOWSKI OBÓZ KONCENTRACYJNY I ZAGŁADY (1939-1945)

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie
w ramach programu „Patriotyzm Jutra” oraz ze środków Rady Gminy Luzino